

Dzień II: Słowa Ewangelii według św. Łukasza 1, 39 – 45; i wer.56.

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana».

Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały jego Boskiego Majestatu.

Wprowadzenie I (Wyobrażenie miejsca): Ustalenie miejsca jakby się je widziało. Postarajmy się zaangażować naszą wyobraźnię. Wyobraźmy sobie tę scenę i może nawet umieśćmy tam siebie. Wyobrażenia ma nam pomóc w modlitwie i ma nas utrzymać na modlitwie gdy przyjdą rozproszenia.

Na tej modlitwie stańmy przy tych dwóch Kobietach, wsłuchajmy się w ich rozmowę. Zobaczmy jak były ubrane, czy towarzyszyły im jakieś gesty poza werbalne np. czy się uśmiechały, wyrażały zdziwienie?

Wprowadzenie II (Prośba): Prosić Boga Pana naszego o to, czego chcę i pragnę. Prośmy o wiarę jaką miała Maryja i zaufanie jakim charakteryzowała się Elżbieta..

1. MARYJA POSZŁA Z POŚPIECHEM DO ELŻBIETY

Cała scena nawiedzenia Elżbiety jest sceną potwierdzającą Zwiastowanie. Maryja, poszła do swojej krewnej Elżbiety. Dlaczego to zrobiła tego nie wiemy, możemy się tylko domyślać. Może poszła, aby sprawdzić czy Gabriel mówił prawdę i czy to prawda, że jej krewna jest w ciąży? Może poszła, aby się podzielić radosną nowiną, że zostanie Matką. Może też poszła dlatego, aby pomóc Elżbiecie, gdyż była w podeszłym wieku i mogła potrzebować pomocy. Może chciała się nauczyć od swojej krewnej co to znaczy być matką i nosić pod swoim sercem dziecko. Może powodów było jeszcze więcej i każdy z nich mógł wpłynąć po trochu na decyzję Maryi, by udać się do swojej Krewnej.

Warto też pamiętać, że sama podróż dla Maryi była nie lada wyczynem. Elżbieta mieszkała od Maryi jakieś 150 km, tak więc ta wyprawa trwała kilka dni i nie wiemy czy Józef jej towarzyszył w drodze, prawdopodobnie szła sama.

Popatrzmy na to wydarzenie z czysto ludzkiego punktu widzenia. Maryja miała w sobie tyle wrażliwości i otwartości, że obecną sytuację chciała przeżywać pośród swoich krewnych, osób bliskich. Józef nie wystarczał.

Zobaczmy jak my przeżywamy różne ważne chwile naszego życia? Czy potrafimy się nimi dzielić? Czy potrafimy o nich mówić osobom bliskim? Czy zauważamy potrzeby naszych bliskich, że mogą potrzebować naszej pomocy, naszego wsparcia?

2. BŁOGOSŁAWIONA JESTEŚ, KTÓRĄ UWIERZYŁA

Elżbieta wychwalała wiarę Maryi. Jej wiara sprawiła, że została nazwana przez Elżbietę błogosławioną. To wyznanie Elżbiety przypomina nam inne wydarzenie. Gdy Pan Jezus mówił do Tomasza po Zmartwychwstaniu, *błogosławieni którzy nie widzieli a uwierzyli*. Trochę jakby Pan Jezus mówił o Maryi, która nie widziała na co się godzi, a uwierzyła w słowa Anioła i na nie się zgodziła.

A jak jest z moją wiarą? Jaka ona jest? Potrzebuję dowodów, znaków, czy wierzę Panu Bogu na słowo?

3. MARYJA WRÓCIŁA DO DOMU

Po spotkaniu z Elżbietą Maryja wróciła do domu. Jednak ten czas nie był dla niej łatwy. Nie miała możliwości sprawdzenia kolejnych etapów rozwijającej się ciąży. W tamtych czasach nie było USG. Po prostu wróciła do Józefa, zamieszkała z nim i wiodła zwykle proste, codzienne życie.

Patrząc na Nią warto zadać sobie pytanie jaka jest moja prostota? Czy nie chcę ciągle robić USG swojego życia duchowego aby zobaczyć jak ono się zmienia, aby napawać się jego wzrostem? Podobnie jak Maryja wiemy że Bóg mnie prowadzi, to Bóg mną kieruje i troszczy się o mnie. Nie jest ważne miejsce, w którym jestem, osiągnięty stan, lecz to, że jestem z Nim.

Rozmowa końcowa

Zdrowaś Maryjo

P.S. Po zakończonej medytacji zrobię notatki z tej modlitwy:

- Co mnie poruszyło? Co mi zostaje z tej modlitwy? (Jedna, druga myśl którą będę chciał zapamiętać po rekolekcjach)
- Jakie uczucia towarzyszyły mi na modlitwie? I co je wywołało?
- Z czym wychodzę z tej modlitwy?